

Dr Wendy L. Widder, Daniel, sesja 16, Daniel 10-12, Ostatnia wizja Daniela

© 2024 Wendy Widder i Ted Hildebrandt

To jest dr Wendy Widder podczas jej nauczania na temat Księgi Daniela. To jest sesja 16, Daniela 10-12, Ostatnia Wizja Daniela.

Ten wykład dotyczy rozdziałów od Daniela od 10 do 12 i zakończy nasze studiowanie Księgi Daniela.

Księgi Daniela od 10 do 12 to ostatnia wizja, jaką widzi Daniel. To długa część, jest dość szczegółową, a faktyczne objawienie zawarte jest w rozdziale 11. Rozdział 10 to wstępne przygotowanie Daniela do usłyszenia objawienia.

Rozdział 12 to dużo epilogu i łączenia wszystkiego w całość, ale czytamy i studiujemy całość razem, ponieważ jest to jednostka literacka. To ostatnie wizjonerskie doświadczenie Daniela. Ta Księga Daniela wychodzi z hukiem trudności, co nie powinno cię już dziwić.

Uporządkowanie tego objawienia wymaga wiele pracy, szczególnie tego, które znajduje się w rozdziale 11, który będzie dotyczył pamiętania podstaw historii międzytestamentowej. Rozdział 11 przyniesie wiele szczegółów, które nie są na ten temat jednoznaczne, a ja ponownie odeślę Cię do tego najlepszego, czytelnego źródła, jakie znam, dotyczącego tego okresu. Po prostu wykonuje świetną robotę, przeprowadzając Cię przez szczegóły.

Zatem to się zgadza lub nie, a także prowadzi nas z powrotem do kwestii prorocтва ex-eventu, o którym porozmawiamy, kiedy w rozdziale 11 dotrzemy do momentu, w którym staje się to pytaniem. Zatem ta końcowa wizja, która jest czwartą wizją Daniela, podobnie jak rozdział 9, nie jest wizją symboliczną. Zatem Daniel nie widzi zmutowanych stworzeń.

Nie widzi rzeczy wymagających interpretacji. Tak naprawdę otrzymuje raczej objawienie lub objawienie dane mu przez postać anielską lub postać boską, w zależności od tego, jaki pogląd na to przyjmiesz. To jest długie.

Zawiera wiele szczegółów i potrzeba Danielowi wiele wysiłku i pomocy, aby je ogarnąć. Myślę, że wszystkie te rzeczy wskazują na jego znaczenie. To właściwie punkt kulminacyjny książki.

Jest to wizja przyszłości Izraela, która wykracza poza ten okres, w którym doświadczy on wielkiego cierpienia, i ostatecznie obieca nagrodę, na którą czeka cierpiący lud,

czyli zmartwychwstanie. Zatem nagroda dla wiernych, która zapewni ludziom, że nad ciemiężycielami odbędzie się sąd. Zatem w tym kierunku zmierza ta wizja.

W tym rozdziale jest wiele rzeczy, które przywodzą na myśl wizje z rozdziałów 7, 8 i 9, ale tak naprawdę jest on najbardziej bezpośrednio powiązany z rozdziałem 8. Amy Merrill Willis, myślę, że to jej opublikowana rozprawa doktorska, napisała kilka rozdziałów, przynajmniej w tej książce, argumentując, że wizja z ósmego rozdziału Daniela jest swego rodzaju podstawową strukturą, a następnie ta wizja uwzględnia każdy z tych szczegółów lub każdą z tych kwestii i po prostu rozwija je bardziej szczegółowo. Dlatego nazywa to bardziej szczegółową relacją historyczną i w pełni rozwiązaniem zakończeniem, którego nie było w rozdziale 8. Zatem, jeśli pamiętacie, w rozdziale 8 nazwałem to czymś w rodzaju skąpej pociechy lub skąpej zachęty. Zachętą było to, że Bóg trzyma zło na smyczy.

Cierpienie nie będzie trwało wiecznie. To się skończy. To była zachęta.

Cóż, ta wizja powie: tak, cierpienie się skończy, ale dla sprawiedliwych będzie nagroda. Nadchodzi sąd dla ciemiężycieli. Doprowadza więc go do ostatecznego rozwiązania.

Jeśli chodzi o naprawdę podstawowy zarys, już o tym wspomniałem. Zatem rozdział 10 stanowi materiał wprowadzający, przygotowujący Daniela do zobaczenia, usłyszenia i otrzymania tego objawienia. Cały rozdział 11 i kilka wersetów z rozdziału 12 stanowią faktyczne objawienie, a następnie przechodzimy na drugą stronę, coś w rodzaju sprzątnia, kilka końcowych rzeczy, które posłaniec ma do powiedzenia Danielowi, a następnie kończymy zaskakujący zestaw liczb.

Więc trzymaj się. W porządku, ten tekst, ze względu na jego długość, przeczytam go kawałek po kawałku, zamiast próbować przeczytać całość na raz. Przeczytam więc każdą sekcję, powiem, o czym ona jest i omówię zawarte w niej kwestie, a potem przejdziemy dalej.

Zatem w wersety od 1 do 9 rozdziału 10 Daniel ma wizję niebiańskiego posłańca i zaczyna od wersetu 1, gdzie otrzymujemy odniesienie do czasoprzestrzeni. Tak jest napisane, i ta pierwsza część nie jest autorstwa Daniela, to jest wprowadzenie narracyjne, zakładające relację Daniela. Tak więc w trzecim roku Cyrusa, króla perskiego, Danielowi, któremu nadano imię Belteszassar, zostało objawione przesłanie, które było prawdziwe i budziło wielki konflikt, lecz on zrozumiał to przesłanie i miał zrozumienie wizji.

Akcja rozgrywa się więc w trzecim roku Cyrusa, tuż po wydaniu proklamacji, że Żydzi będą mogli wrócić do swojej ziemi. Jest około 536 roku, a więc jesteśmy około trzech, dwóch lub trzech lat po wizji z rozdziału 9. Zatem w tym momencie fundamenty świątyni w Jerozolimie zostały położone, ale potem prace zostały porzucone,

ponieważ pojawiały się wszelkiego rodzaju sprzeciw wobec tego. Zatem renowacja osiągnęła już pierwszą przeszkodę.

Wizja Daniela, którą zaraz zobaczy, pokaże mu, że prawdopodobnie wie, że odbudowa w ojczyźnie nie jest jeszcze w pełni w toku, ale jego wizja pokaże mu, że nadchodzi większy konflikt, że nawet po drugiej stronie po tym przywróceniu wielki konflikt dopiero nadejdzie. W wersetach od 2 do 3 Daniel zaczyna mówić i przedstawia nam tę wizję. Zatem w tamtych czasach, czyli w trzecim roku Cyrusa, ja, Daniel, byłem w żałobie przez całe trzy tygodnie.

Nie jadłem nic smacznego, do ust nie wchodziło mięso ani wino, ani też nie stosowałem żadnej maści aż do zakończenia całych trzech tygodni. Mamy więc tutaj więcej odniesień do czasoprzestrzeni. Wiemy, co robi Daniel.

Jest w żałobie. Pewnie jest dość głodny. Jest dość słaby, co prawdopodobnie częściowo przyczynia się do trudności, jakie ma w otrzymaniu tego objawienia.

OK, zachowam tę część. Zatem pograżył się w żałobie, pościł i modlił się. Nie powiedziano nam dlaczego.

Narrator tego nie robi lub Daniel nie mówi nam, dlaczego pości. Być może powodem do żałoby jest fakt, że renowacja w domu jeszcze się nie rozpoczęła. Może próbuje lepiej zrozumieć, co Bóg planuje w tym zagmatwanym czasie i dlaczego obietnice nie zostały wypełnione.

Nie wiemy. W wersetach od 4 do 9 Daniel opisuje pojawienie się człowieka lub kogoś podobnego do człowieka. A więc 24 dnia pierwszego miesiąca, to dość specyficzne, gdy byłem nad brzegiem wielkiej rzeki, czyli Tygrysu, podniosłem oczy i spojrzałem, a oto był pewien człowiek ubrany w lniane szaty, którego biodra były przepasane pasem ze szczerego złota Uphaz.

Jego ciało również było jak beryl. Jego twarz przypominała błyskawicę. Jego oczy przypominały płonące pochodnie.

Jego ramiona i stopy przypominały blask wypolerowanego brązu. A dźwięk jego słów był jak odgłos zgiełku. A ja, Daniel, sam widziałem to widzenie, podczas gdy mężowie, którzy byli ze mną, nie mieli tego widzenia.

Mimo to padł na nich wielki strach i uciekli, aby się ukryć. Zostałem więc sam i zobaczyłem tę wielką wizję, a mimo to nie pozostała we mnie żadna siła. Mój naturalny kolor zmienił się w śmiertelną bledość i nie zachowałem już sił.

Ale usłyszałem dźwięk jego słów i gdy tylko usłyszałem dźwięk jego słów, zapadłem w głęboki sen na twarzy, twarzą do ziemi.” Zatem najpierw następuje kontynuacja

czasoprzestrzeni Odniesienie: Wyraźnie powiedziano nam, że jest to 24. dzień pierwszego miesiąca, co jest jednak ciekawym szczegółem. Mówi nam jednak, że w rzeczywistości ten okres żałoby, w którym przebywał Daniel, pokrywa się z żydowskimi świętami Paschy. i Przaśników.

Zwykle te święta były czasem radości. Pascha była świętem wyzwolenia Boga z Egiptu. Zatem jakkolwiek był powód Daniela, jakkolwiek była jego motywacja do postu i modlitwy, było dla niego wystarczająco ważne, aby zrezygnować z tego corocznego uroczystego święta, tych corocznych uroczystych świąt.

Stephen Miller sugeruje, że Daniel mógł pościć, ponieważ myślał o Paschy, która przypominała mu o wybawieniu Egiptu przez Boga tak dawno temu, a on czeka i ma nadzieję na obecne wybawienie Izraela, co jest realnym, bardzo dobrym wyjaśnieniem. Jest napisane, że jest nad Wielką Rzeką, a potem precyzuje, że to Tygrys. Mówi o tym dlatego, że w Biblii Wielką Rzeką jest zwykle Eufrat.

Ale tutaj jest to Tygrys, który znajduje się poza Babilonem. Znowu nie wiemy, dlaczego tam jest. Nie mówi nam.

Może po prostu jest na rekolekcjach? Czy jest tam w sprawach służbowych i na poboczu? Nie wiemy. Ale w tej wizji faktycznie wydaje się, że jest na miejscu. Nie jest w transie.

Właściwie tam jest. Widzi mężczyznę ubranego w lniane ubrania i nigdy nie podaje mu imienia, a co za tym idzie, nie podaje mu imienia. I wielu komentatorów stoi na stanowisku, że to Gabriel.

To chyba najpopularniejszy wybór. Gabriela widzieliśmy już wcześniej, dwa razy w Danielu. Ale moje pytanie brzmi: dlaczego nie nadano mu imienia, skoro znamy Gabriela? W ostatnim rozdziale powiedział Gabriel, który ukazał mi się wcześniej.

Dlaczego więc po prostu nie powiedzieć, że to Gabriel? Moje drugie pytanie brzmi: Daniel ma naprawdę dziwną reakcję na Gabriela, skoro widzi go po raz trzeci. Po prostu traci kolor. Jest przerażony.

W zasadzie zapada w głęboki sen. Wydaje się, że to dość drastyczna reakcja na anielską istotę, którą widział już wcześniej. I szczerze mówiąc, opis tej istoty, jeśli przestaniesz czytać w tym rozdziale, brzmi bardzo podobnie do wizji Boga Ezechiela z pierwszego rozdziału Księgi Ezechiela, gdzie masz twarz przypominającą błyskawicę, płonące pochodnie zamiast oczu, polerowanego brązu i odgłos wrzasku w jego głosie.

To naprawdę brzmi jak teofania. Brzmi to jak pojawienie się Boga. Właściwie to jest mój pogląd, że jest to albo pojawienie się samego Boga, albo może to być pojawienie się Chrystusa przed wcieleniem.

Głównymi zastrzeżeniami, jakie autorzy lub uczeni mają w związku z tym, jest to, że moim zdaniem anioł lub ta istota, która nie jest aniołem, nie jest aniołem. Moim zdaniem jest to teofania. Ale to, co ta istota mówi dalej, nie brzmi jak coś, co powinien powiedzieć Bóg.

Zatem anioł będzie dalej wyjaśniał, dlaczego się spóźnił. Powinien był tu być już wcześniej, ale powie, że zatrzymał mnie księżę perski. Wytrzymał mnie przez 70 dni i musiałam poczekać, aż Michael przyjdzie mi pomóc.

A teolodzy mówią, że nie mogę być Bogiem. To nie brzmi jak Bóg. Tak naprawdę Trumper Longman, którego naprawdę szanuję jako komentatora, mówi, że w pierwszej chwili naszym odruchem jest stwierdzenie, że to teofania.

Następnie jednak wyraża to, co uważa za główny sprzeciw wobec niej. Mówi, jaka moc mogła przeciwstawić się Bogu przez 21 dni, jak najwyraźniej zrobił to księżę królestwa perskiego? Czy naprawdę możemy sobie wyobrazić, że Bóg może tak skutecznie udaremnić swoje zamierzenia, nawet jeśli tymczasowo? Następnie Stephen Miller dodaje to dalej, mówiąc, że ten język, język udaremniania, jest nieodpowiedni w odniesieniu do bóstwa. Na przykład żadna istota nie byłaby w stanie oprzeć się mocy samego Boga.

Zatem szanuję to, co mówią, ale zastanawiam się, jak możemy tak jasno powiedzieć, jakie mogły być cele Boga w takiej walce? Być może miał jakieś cele, o których nie wiemy. Po drugie, biorąc pod uwagę niewielką ilość informacji, jakie faktycznie mamy w Biblii na temat funkcjonowania świata nadprzyrodzonego, jak możemy powiedzieć, co Bóg robi, a czego nie pozwala w niebiańskich zmaganiach, niezależnie od tego, jak one wyglądają? Nie wiem jak wyglądają. Nie widzimy ich zbyt wiele w Biblii, ale nie wiem, czy chcę odważyć się powiedzieć, na co Bóg może pozwolić, a na co nie.

Trzecia uwaga, jaką chciałbym powiedzieć, jest taka, że jeśli rzeczywiście jest to walka pomiędzy pojawieniem się Boga lub samego Boga, lub anioła Pańskiego, jeśli jest to jakiś rodzaj boskiej walki do pokonania, nie byłaby to pierwsza z tego rodzaju w Biblii. Jeśli cofniemy się do Księgi Rodzaju, Jakub stoczy walkę zapaśniczą z aniołem Pańskim i wydaje się, że była to niezła walka. I zastanawiacie się, cóż, pod koniec dnia anioł dotyka nogi Jakuba i to jest koniec.

No ale dlaczego nie zrobił tego na początku? Nie rozumiemy Bożych celów ani tego, do czego Bóg może dopuścić, a czego nie. Chcę więc powiedzieć, że to brzmi jak teofania. Nazwę to teofanią i pozwolę, aby tajemnica tego, co to właściwie może oznaczać w kontekście niebiańskiej walki, pozostanie tajemnicą.

Tylko Daniel to widzi. Jego towarzysze tego nie widzą. Są przerażeni.

Zostawiają go z tym samego. A kiedy mężczyzna, mężczyzna, jak go nazywa, zaczyna mówić, Daniel zapada w głęboki sen. A następnie, w wersach od 10 do 15, istota, człowiek, daje mu uzdalniający dotyk i zachęcające słowo, przygotowując go na otrzymanie objawienia.

Zatem oto ręka, czyli hine, ręka dotknęła mnie i sprawiła, że drżałem na rękach i kolanach. Powiedział do mnie: Danielu, mężu wielkiego szacunku, zrozum słowa, które ci powiem, i wyprostuj się, bo teraz zostałem do ciebie posłany. Gdy powiedział do mnie to słowo, wstałem drżący.

Wtedy powiedział do mnie: Nie bój się, Danielu, bo od pierwszego dnia, kiedy zapragnąłeś to zrozumieć i ukorzyć się przed swoim Bogiem, Twoje słowa zostały usłyszane, a ja przychodzę na Twoje słowa. Ale księżę królestwa perskiego stawiał mi opór przez 21 dni. Wtedy oto Michał, jeden z naczelników książąt, przyszedł mi z pomocą, gdyż zostałem tam z królami Persji.

Teraz przyszedłem, aby dać wam zrozumienie, co stanie się z waszym ludem w dniach ostatnich, gdyż ta wizja dotyczy dni, które mają nastąpić w przyszłości. Gdy przemówił do mnie tymi słowami, odwróciłem twarz ku ziemi i oniemiałem. Zatem sytuacja jest intensywna i poważna, a Daniel będzie potrzebował kilku aktów wzmocnienia, aby móc otrzymać to objawienie.

Najpierw dotyka go ręka, podnosi go na ręce i kolana. Wtedy głos każe mu wstać. Głos mówi mu, żeby się nie lękał i zapewnia, że jest tam w odpowiedzi na modlitwę Daniela.

A potem zapewnia go, że to opóźnienie, jego spóźnienie nie wynikało z jego nieuwagi, nie dlatego, że Bóg nie zwracał uwagi na Daniela, ale był ku temu powód. Powodem jest to, że księżę perski go opóźnił i potrzebował pomocy Michała. Jak już powiedziałem, pozostawia to wiele pytań na temat boskich istot i walki duchowej, na które nie będę próbował odpowiedzieć.

Sama Biblia oferuje bardzo niewiele ostatecznych odpowiedzi, więc pozwolę sobie odpuścić ten temat. Chociaż powiem, że idea boskich istot rządzących narodami jest powszechnie znana na starożytnym Bliskim Wschodzie, a nawet w Biblii. Tak więc kilka wykładów temu, kiedy mówiliśmy o boskiej radzie, mówiliśmy o głównym bogu lub, w przypadku Izraelitów, o Jahwe.

W przypadku innych starożytnych soborów boskich na Bliskim Wschodzie El przydzielał terytoria innemu poziomowi boskiej istoty i terytoria, którymi była odpowiedzialna, zarządzała i którymi rządziła. Byli za nie odpowiedzialni, ale byli także odpowiedzialni za nie. Michał, księżę ludu Daniela i jeden z najważniejszych książąt.

Zatem Michał w literaturze Drugiej Świątyni jest utożsamiany z archaniołem. On jest tym, który ma władzę wśród boskich istot. W Starym Testamencie jest to jedyne miejsce, w którym pojawia się on z imienia.

W Nowym Testamencie pojawia się on w ciekawym tekście Judy oraz w Księdze Apokalipsy. Zatem Gabriel i Michał to jedyni dwaj aniołowie w Biblii, którzy mają imiona. Zatem Daniel powiedział o celu tego przesłania i to właśnie miało się wydarzyć w czasie, który jeszcze nie nadejdzie dla jego ludu.

To wyrażenie, które ma dopiero nadejść, znajdujemy w innych miejscach Starego Testamentu, gdzie nie ma ono żadnego podtekstu eschatologicznego, chociaż czasami może go mieć. Jeśli chodzi o to, co się tutaj dzieje, wydaje się, że to, co anioł powie w swoim objawieniu, wydaje się wskazywać na punkt zwrotny w historii Izraela i na to, co stanie się w czasie końca. A więc dwa różne czasy końca.

I Daniel po tym słowie ponownie uderza w murawę. W wersetach 16 i 17 otrzymuje drugi, umożliwiający dotyk. I oto ktoś podobny do człowieka dotknął moich ust.

Wtedy otworzyłem usta, przemówiłem i powiedziałem do tego, który stał przede mną: O mój Panie, w wyniku tej wizji przyszła na mnie udręka. Nie zachowałem już sił. Bo jak taki sługa mojego Pana może rozmawiać z takimi jak mój Pan? Co do mnie, nie ma już we mnie siły i nie zostało już we mnie tchnienie.

Daniel donosi więc, że ktoś jak człowiek dotyka jego ust. Możesz przywołać na myśl Izajasza 6, gdzie Izajasz dotknął ustami. Tam było do oczyszczenia.

Dotyka się ust Jeremiasza, aby mógł mówić. W tym przypadku Daniel niekoniecznie musi mówić. Otrzymanie objawienia jest czymś wzmacniającym.

A może otrzymuje właśnie tyle sił, by powiedzieć, że nie ma już sił, co ma miejsce w tym przypadku. W wersetach 18 i 19 otrzymuje trzeci werset umożliwiający. Zatem werset 18, a następnie ten o ludzkim wyglądzie, ponownie mnie dotknął i wzmocnił.

Powiedział: O, człowieku wielkiego szacunku, nie bój się. Pokój z tobą. Odwagi i bądź odważny.

Teraz, gdy tylko do mnie przemówił, nabrałem sił i powiedziałem: Niech mój Pan przemówi, bo mnie wzmocniłeś. Zatem ta ludzka istota podobna do człowieka dotyka go ponownie i wzmocnia go. Jeden, jak człowiek, rozmawia z nim i mówi: nie bój się.

Teraz wreszcie Daniel jest gotowy do przemówienia. Powiem, że istnieje niewielka różnica zdań lub zamieszanie co do tego, ile istot mówi w tym fragmencie. Gdybym przeczytał to wszystko razem, byłoby wiele odniesień do niego i do niego, a nie jesteś do końca pewien, ile postaci jest w tej scenie.

To, co dzieje się z Danielem, jest nadal całkiem jasne i samo przestanie jest dość jasne, ale ile istot jest tam obecnych, nie jesteśmy do końca pewni. W porządku, a potem to, co uważam za teofanię, daje mu wyjaśnienie, dlaczego się spóźnił. Więc powiedział i dlaczego przyszedł.

Potem zapytał: Czy rozumiesz, dlaczego przyszedłem? Wróć teraz, by walczyć z księciem perskim. Wychodzę więc i oto nadchodzi książę grecki. Jednakże powiem wam, co jest zapisane w księdze, w pisaniu prawdy.

Jednak nie ma nikogo, kto by stanowczo stanął po mojej stronie przeciwko tym siłom, z wyjątkiem Michała, waszego księcia. W pierwszym roku panowania Dariusza Meda powstałem, aby być dla niego zachętą i ochroną. OK, więc jest tu wiele różnych myśli.

Czasami trudno jest połączyć ich w spójną całość, ale jasne jest, że to przestanie jest pilne. Ten człowiek pyta: Czy wiesz, dlaczego przyszedłem? Przekażę ci tę wiadomość, chociaż naprawdę muszę tam wrócić. Jestem tu, żeby przekazać ci tę wiadomość. Jest to zatem ważna wiadomość.

Spieszy się z powrotem, a to pokazuje wagę tego, co powie, że został wezwany z dala od tak ważnej walki, aby zanieść wiadomość Danielowi. Wzmianka o Michaelu to trochę na marginesie. Zatem, powiedział, nie ma nikogo, kto stanie ze mną przeciwko tym siłom, z wyjątkiem Michaela, waszego księcia.

Zostawił sprawy w rękach Michaela, podczas gdy on spieszył tutaj, aby dostarczyć tę wiadomość. To odniesienie do pisania prawdy lub księgi prawdy napotkaliśmy kilka ksiąg jako podstawę wyroku w rozdziale 7. Daniel czyta księgi lub zwoje Jeremiasza. Nie pamiętam, jakie jeszcze są książki, ale ta jest inna.

Księga ta zdaje się zawierać bieg historii narodów i ludu Bożego. Przypomina to coś, co w mitologii babilońskiej znane jest jako tablice przeznaczenia, które wyznaczają kurs, przynajmniej dla Babilończyków, na nadchodzący rok. Ale wydaje się, że ta konkretna książka ma przebieg historii, który przyszedł poznać.

Faktem, że pomija innego jest to, że pomagał Michałowi w pierwszym roku Dariusza. Oto znowu Dariusz Med. Co wydarzyło się w pierwszym roku życia Dariusza Meda, co mogło wymagać dodatkowego anielskiego wzmocnienia? Daniel tego nie pisze.

Anioł tego nie opisuje. Moglibyśmy spekulować. Wróciliśmy tutaj w 539.

Dlaczego Dariusz i siły niebiańskie, które być może reprezentowały Dariusza, mogły walczyć? Jaka walka mogła się toczyć i była szczególnie intensywna? Cóż, być może niebiańscy książęta walczyli, aby uniemożliwić Izraelowi przywrócenie ich ziemi. Nie wiem. To możliwość .

W pierwszym roku Dariusza dzieje się coś na tyle ważnego, że Michael potrzebuje pomocy. Następnie dochodzimy do objawienia z księgi prawdy, czyli spisania prawdy. To jest długi odcinek.

To w zasadzie cały rozdział 11, z wyjątkiem pierwszego wersetu i pierwszych czterech wersetów rozdziału 12. Zanim faktycznie przejdziemy do tekstu, przedstawię temu małe wprowadzenie. Zajmiemy się tym w znacznie mniejszych fragmentach.

Kiedy anioł dokonuje tego objawienia, zasadniczo istnieje pięć obszarów proroczych zainteresowań, czyli pięć konkretnych er, przez które będzie on przechodził. Będzie mówił o Persji. Będzie mówił o Grecji, którą będzie nazywał silnym królem lub silnym królem.

Będzie mówił o Egipcie i Syrii, a dokładniej o słowach, które możemy tu rozpoznać. To Ptolemeusze i Seleucydzi. Będzie mówił o Antiochu IV Epifaniesie, którego po prostu nazwie się osobą godną pogardy, lub według jednej wersji osobą godną pogardy.

Następnie jest fragment, który jest bardzo dyskutowany i omawiany na temat króla, który się wywyższa. Kiedy dotrzemy do tej sekcji, zaczyna się ona o 11:36. Staje się to szczególnie trudne, ponieważ do tej pory śledziliśmy wydarzenia historyczne, a potem wszystko się zmienia i nagle nie możemy znaleźć odniesień odnoszących się do historii.

Można do tego podejść na dwa sposoby. Albo prorok się mylił, albo przeszliśmy od mówienia tylko o Antiochu Epifaniesie do mówienia o przyszłym Antychryście. Zanim przejdziemy do tej sekcji, chcę ponownie poruszyć kwestię proroctw ex-eventu, ponieważ stanie się to kwestią, gdy dotrzemy do wersetu 36.

Rozmawialiśmy o tym znacznie wcześniej w trakcie kursu, ale obawiam się, że być może bardziej wprowadziłem Cię w błąd, niż cokolwiek wyjaśniłem. Minęło tak dawno, że i tak o tym niewątpliwie zapomniałeś. Pozwól mi spróbować jeszcze raz.

Proroctwo ex-eventu, czyli proroctwo po wydarzeniu, jest znane w gatunku literatury apokaliptycznej. Nie sądzę, że ktokolwiek koniecznie temu zaprzecza. Wielu badaczy ewangelii zastanawia się, czy ten gatunek lub ten element literatury apokaliptycznej ma znaczenie w Księdze Daniela.

Ludzie mają różne powody, by sądzić, że tak nie jest, ale postaram się nie wchodzić w to wszystko. Oto jak to działa. Będę o tym mówił w kontekście Księgi Daniela.

Zamierzam przyjąć stanowisko tych, którzy mają pogląd na proroctwo ex-eventu, aby móc je najlepiej wyjaśnić. Proroctwo ex-eventu w Księdze Daniela twierdzi, że istnieje

anonimowy Żyd z drugiego wieku, który mieszka w Palestynie podczas prześladowań Antiocha. Konkretną datą napisania tego proroctwa jest rok 167.

Rok 167 to moment, w którym prześladowania Antiocha IV Epifanesa naprawdę nabierają tempa. To wtedy świątynia zostaje zbezczeszczona i potem wszystko się pogarsza. Umieścimy tego proroka, któremu nadajemy imię Daniel, mimo że z tego punktu widzenia jest on anonimowym Żydem z II wieku n.e., który przyjął imię Daniel.

Mówisz: cóż, dlaczego miałby to zrobić? Cóż, oto jak działa ten gatunek. Jest więc w środku naprawdę burzliwego okresu. Jego lud jest uciskany, a jednym z celów tego, co chce napisać, jest zachęcenie swego ludu, że Bóg ma kontrolę nad biegiem historii ludzkości. jeśli możesz sobie o tym przypomnieć, możesz być pewien, że ma on kontrolę również nad biegiem przyszłej historii.

Celem jest więc ukazanie Bożej kontroli nad tą zdeterminowaną historią. Ma wszystko w swoich rękach. To część tego, co próbują w ten sposób osiągnąć.

Zatem wraca i wybiera tę wielce szanowaną, czcigodną postać z czasów wygnania. Prawdziwy Daniel. Historyczny Daniel.

I ten historyczny Daniel stanie się jego ustami, albo będzie rzecznikiem używającym imienia Daniela. Zatem to proroctwo jest wypowiedane w imieniu Daniela, ale jest wypowiedane przez synonimicznego Żyda tutaj, w drugim wieku. A proroctwo Daniela opisuje historię czasu aż do tego momentu, z pewnością aż do tego momentu.

Będzie więc mówił o Imperium Perskim. Będzie mówił o Imperium Greckim. Będzie mówił o Seleucydach i Ptolemeuszach, gdy pojawią się na scenie.

I on zamierza spełnić wszystkie te proroctwa. Dlaczego? Cóż, ponieważ dla tego faceta, który to pisze, to historia, prawda? Ale pisze to tak, jakby był Danielem żyjącym tutaj i przepowiadającym to. Więc to Daniel, rzekomo prawdziwy Daniel, ale prawdziwym głosem jest ten facet.

Zatem wszystko robi dobrze, a proroctwo z rozdziału 11 zawiera niezwykle szczegóły. To znaczy, kiedy przez to przechodzimy, jest to jak wypełnienie pustej luki. Możesz umieścić w tym proroctwie imiona historyczne i poczujesz się, jakbyś czytał książkę historyczną.

To zupełnie niepodobne do niczego innego, co mamy w proroctwach biblijnych. To po prostu dziwne. Nie jest to dziwne w kontekście literatury apokaliptycznej i tego gatunku, ale jest dziwne w Biblii.

Oznacza to, że nie jesteśmy do końca pewni, co z tym zrobić. Kiedy więc dotrze do tej części historii, wszystkie szczegóły. To znaczy, on zna tę historię naprawdę dobrze.

Tam są wszystkie szczegóły. Pogląd ten powie, że cały ten gatunek jest w rzeczywistości powodem powstania tej tajemniczej osoby, Dariusza Meda. To jest uwaga na marginesie.

Nie ma to nic wspólnego z rozdziałem 11 per se. Zatem ten pogląd będzie wskazywał, że ponieważ jest to proroctwo ex-eventu, ten prawdziwy autor rozmawia z nim o historii starożytnej i był trochę zdezorientowany. Zamiast Cyrusa powiedział Dariusz.

Więc zmienił tych chłopaków, bo naprawdę nie znał zbyt dobrze swojej historii, co moim zdaniem jest naprawdę złe. To znaczy, nawet gdybym wyznawał ten pogląd, jeśli nie podzielałbym tego poglądu, to byłby to po prostu zgniły pogląd na pogląd na historię tego człowieka. Myślę, że możemy przyznać autorom biblijnym nieco więcej uznania za to, że popełnili tak duży błąd i to czterokrotnie.

Czterokrotnie nazywa go Dariuszem Medem. Tak czy inaczej, to nie ma znaczenia. Daję się zwiść.

OK, więc on dociera do tego miejsca aż do tego miejsca i jest 11:36. Zgadza się, gdzie kończymy, a potem ciągle mówi o Antiochu, tym królu, który się wywyższa, i zaczyna mówić rzeczy, których nie możemy znaleźć w źródłach historycznych. Dokonuje więc przepowiedni na temat Antiocha, gdzie Antioch umrze, ale zapisy historyczne wydają się nie zgadzać.

Zatem teoria mówi, że tak, ponieważ od tego momentu on faktycznie dokonuje przewidywań. Tutaj po prostu opowiada historię. Oczywiście, trafił w sedno.

Tutaj właściwie prognozuje. W niektórych z nich ma rację, w innych się myli. Pozwalają mu więc na błąd, ponieważ w rzeczywistości dokonuje przewidywań.

OK, to jest sedno działania ex-eventu. Niektórzy uczeni powiedzą: cóż, wtedy pojawia się pytanie, jeśli jesteś uczonym ewangelickim lub chrześcijańskim i podzielasz ten pogląd, to musisz wyjaśnić, dlaczego jest to błędne, jak to może być w Piśmie Świętym. Jak możemy to źle zrozumieć? Jak możemy mieć prognozę, która jest błędna? Co prowadzi nas z powrotem do twoich poglądów na Biblię i tego, co oznacza autorytet Pisma Świętego, co oznacza natchnienie i jak na to wszystko wpływa użycie gatunków.

Więc to jest trochę, to staje się dość skomplikowane. Wystarczy kilka dość podstawowych pytań. Ale pomijając to wszystko, tak właśnie działa ten pogląd.

Zatem pytanie, czy tego rodzaju gatunek byłby odpowiedni dla Biblii, pozostawiam wam do samodzielnego przemyślenia. Niektórzy ludzie mają bardzo zdecydowane poglądy. To nie jest gatunek, jakiego użyłby Bóg.

Inni mówią: cóż, to gatunek. Bóg może wybrać dowolny aspekt literatury lub rodzaj pisarstwa, z którego chce korzystać. On to może zrobić.

Więc to jest problem. To proroctwo ex-eventu. Wróćmy teraz do proroctwa.

Werset 11, królowie Persji. A teraz powiem ci prawdę. Oto w Persji powstanie jeszcze trzech królów.

Wtedy czwarty zdobędzie znacznie więcej bogactw niż wszyscy oni. Gdy tylko stanie się silny dzięki swoim bogactwom, podburzy całe imperium przeciwko królestwu Grecji. Fakt, że jest tu czterech królów, powoduje wiele nieporozumień co do tego, jak policzyć królów perskich.

Wydaje się, że najlepszym wyjaśnieniem jest stwierdzenie, że jest to liczba uzupełnień. Jest jeszcze trzy plus jeden, co właściwie jest idiomem hebrajskim. Właściwie jest tu kilkunastu królów, ale wszyscy.

A więc to są królowie Persji. A następnie, w wersety trzecim i czwartym, przechodzimy do kogoś, kogo nazywa silnym królem, czyli do króla greckiego. Zatem potężny, powiem po grecku, żeby wypełnić lukę za was, powstanie potężny grecki król, który będzie rządził z wielką władzą i będzie robił, co mu się podoba.

Ale gdy tylko powstanie, jego królestwo zostanie podzielone i podzielone na cztery strony kompasu, choć nie między jego potomków ani według jego władzy, którą dzierżył. Bo jego władza zostanie wykorzeniona i przekazana innym obok nich. Wszyscy są zgodni, że ten silny król, ten potężny król to Aleksander Wielki, doszedł do władzy w 336 roku i przeprowadził bezprecedensowe kampanie militarne na wschodzie.

W ciągu 10 lat pomaszerował z Turcji do Indii i stworzył największe do tej pory imperium. Pokonał Dariusza III w 330 roku i przejął imperium perskie. Ale potem, u szczytu swojej władzy, zmarł i nie pozostawił potomka.

Zatem jego imperium jest podzielone. To historia, którą omawialiśmy już kilka razy. Jedynymi, którymi będziemy się przejmować i jedynymi, których będzie dotyczyło to objawienie, są Seleukos i Ptolemeusz, którego w proroctwie nazywa się królem północy, czyli Seleukos, i królem południa, czyli Ptolemeusz.

A więc królowie północy i południa. Ta część, od której zaczynam, opisuje kilkaset lat historii pomiędzy Seleukosem a Ptolemeuszą. Gdybym się zatrzymał i podał ci wszystkie szczegóły, obiecuję, że bardzo szybko zaszklifyby ci się oczy.

I tak możesz to osiągnąć, biorąc pod uwagę to, co ci daję. Zatem przedstawię wam bardzo ograniczoną opowieść. Ale jeśli znajdziesz jakiś przyzwoity komentarz, wszystkie szczegóły historii znajdziesz tutaj.

Po drodze uzupełnię kilka pustych miejsc, aby pomóc Ci w pewnym sensie śledzić. Zatem w wersecie 5, wtedy król południa, czyli Ptolemeusz, urośnie w siłę wraz z jednym ze swoich książąt, czyli właściwie Seleukosem, który zdobędzie nad nim władzę i władzę. Jego królestwo będzie rzeczywiście wielkim panowaniem.

Po kilku latach utworzą sojusz. A córka króla południa, czyli Ptolemeusz, to właściwie Berenice, przybędzie do króla północy, tym razem Antiocha II, aby dokonać pokojowego układu. Ale ona, Berenika, Ptolemeusz, nie zachowa swojej władzy, ani on, Antioch II, nie pozostanie przy swojej władzy.

Ale ona, Berenice, zostanie wydana wraz z tymi, którzy ją przyprowadzili, a więc prawdopodobnie jej towarzyszami i tym, który ją spłodził, czyli jej ojcem, a także tym, który ją w tamtych czasach wspierał. Ale jeden z jej potomków, jej ród, a więc ród Bereniki, powstanie na jego miejscu, a więc na miejscu jej ojca. A on, to będzie Ptolemeusz III, wystąpi przeciwko ich armii, a więc przeciwko Seleucydom, i wejdzie do twierdzy króla północy, Seleucydów, i rozprawi się z nimi i okaże wielką siłę.

Również ich bogów z ich metalowymi wizerunkami i ich drogocennymi naczyniami ze srebra i złota weźmie do niewoli do Egiptu, a on ze swojej strony przez kilka lat będzie się powstrzymywał od ataków na króla północy. Ale wtedy ten ostatni, czyli król północy, czyli Seleucyd II, wejdzie do królestwa króla południa, ale powróci do swojej ziemi. Kilkaset lat tam.

Następnie otrzymujemy szczegółowe wyjaśnienia lub proroctwa dotyczące wyczynów króla północy, a są to wyraźnie wyczyny Antiocha III, uważanego za największego króla Seleucydów. W porządku, więc jego synowie, przede wszystkim, to są synowie Seleukosa II, zmobilizują i zgromadzą mnóstwo wielkich sił, a jeden z nich, czyli Antioch III, będzie nadal przychodził, przelewał się i przechodził, że on może ponownie prowadzić wojnę aż do swojej twierdzy. Król południa, Ptolemeusz, wpadnie we wściekłość i wyruszy do walki z królem północy, Antiochem III.

Wtedy ten ostatni, Antioch III, wzbudzi wielki tłum, ale ten tłum zostanie wydany w ręce pierwszego, Ptolemeusza III. Gdy tłum zostanie uniesiony, jego serce się podniesie i sprawi, że ulegną dziesiątki tysięcy, lecz on nie zwycięży. Dla króla północy Antioch III ponownie zgromadzi większą rzeszę niż poprzedni Ptolemeusz i po kilku latach będzie kontynuował z wielką armią i dużym wyposażeniem.

Teraz w tamtych czasach wielu powstanie przeciwko królowi południa, Ptolemeuszowi. Gwałtowni wśród twojego ludu również podniosą się, aby spełnić wizję, ale upadną. Wtedy przybędzie król północy, Antioch III, zbuduje rampę oblężniczą i zdobędzie dobrze ufortyfikowane miasto, a siły południa, siły Ptolemeusza, nie wytrzymają swego, nawet najwspanialsze wojska, gdyż nie będzie siły, żeby się postawić.

Dodam tylko na marginesie, że podobny język, któremu nie można się przeciwstawić, brzmi jak baran, kozioł i mały róg. Ale on, Antioch III, który występuje przeciwko niemu, a nie jesteśmy pewni, kim on jest, jakiś generał ptolemeuszy, prawdopodobnie Scopus. Gdy więc Antioch Wielki wystąpi przeciwko niemu, zrobi, co mu się podoba, i nikt nie będzie mógł mu się przeciwstawić.

On także pozostanie przez jakiś czas w pięknej krainie ze zniszczeniem w rękę. On, Antioch III, zwróci swą twarz ku potędze całego swego królestwa, przynosząc ze sobą propozycję pokoju, którą wprowadzi w życie. Da mu także córkę niewiast, aby to zrujnowała, ale ona nie stanie w jego obronie ani nie stanie po jego stronie.

Wtedy zwróci swe oblicze ku wybrzeżom i pojmie wielu, lecz wódz, dowódca rzymski, położy kres jego pogardy wobec niego. Co więcej, odwdzieczy mu się za jego pogardę. Dlatego zwróci swoje oblicze w stronę twierdzy swojej ziemi, ale potknie się i upadnie, i już go nie będzie.

Tak więc, podsumowując sytuację, w której się teraz znajdujemy, Antioch III został zamordowany w 187 r., kiedy próbował splądrować świątynię Belli, aby uzyskać daninę dla Rzymu. W porządku, teraz wyprowadzamy się z Antiocha III i zaraz będziemy przenosić się na miejsce Antiocha IV. Antioch IV nie jest synem Antiocha III.

Mamy Seleukosa pośrodku. To jakieś alternatywne nazwy. Zatem na jego miejsce, czyli na miejsce Antiocha III, powstanie jeden, i to będzie Seleukos IV, który wyśle ciemniźciela przez klejnot swego królestwa.

To nawiązanie do Izraela. Jednak w ciągu kilku dni zostanie zdruzgotany, choć nie w gniewie ani w bitwie. Na jego miejscu pojawił się wyczekiwany przez chwilę.

Na jego miejsce powstanie człowiek nikczemny, czyli Antioch IV, któremu nie nadano zaszczytu królestwa. Innymi słowy, w pewnym sensie wszedł na tron. Ale przyjdzie w czasie spokoju i zdobędzie królestwo poprzez intrygę.

Przepełnione siły zostaną przed nim zalane i rozbite, podobnie jak książę przymierza, co może być nawiązaniem do żydowskiego arcykapłana. Trwa debata na temat tego, kto jest księciem przymierza. Po zawarciu z nim sojuszu będzie praktykował oszustwo, wyruszy w górę i zdobędzie władzę niewielką grupą ludzi.

W czasach spokoju wkroczy do najbogatszych części królestwa i dokona tego, czego nigdy nie dokonali jego ojcowie ani przodkowie. Rozda między nich łupy, łupy i dobytek, a także obmyśli swoje plany przeciwko twierdzom, ale tylko na jakiś czas. Wzbudzi swoją siłę i odwagę przeciwko królowi południa, Ptolemeuszowi, z dużą armią.

Zatem król południa zmobilizuje do wojny niezwykle dużą i potężną armię, ale się nie ostoi, gdyż zostaną obmyślane spiski przeciwko niemu. Ci, którzy jedzą jego wybrane pożywienie, zniszczą go, a jego wojsko się przepeśni, ale wielu polegnie zabitych. A jeśli chodzi o obu królów, Ptolemeusza i Antiocha, ich serca będą skłonne do zła i będą kłamać sobie przy tym samym stole.

Usiedli więc, aby zawrzeć sojusz, ale obaj próbowali się oszukać, ale to się nie udało, bo koniec i tak nadejdzie w wyznaczonym czasie. Wtedy on, Antioch IV, powróci do swojej ziemi z wielkim łupem, ale jego serce będzie przeciwne świętemu przymierzu i podejmie działania, a następnie wróci do swojej ziemi. W wyznaczonym czasie powróci i uda się na południe, ale tym razem nie będzie tak jak poprzednio, gdyż statki z Kittim, czyli Rzymu, pójdą przeciwko niemu i dlatego będzie zniechęcony i powrócą i rozgniewają się na święte przymierze.

Tak więc właśnie dotarliśmy do roku 167 p.n.e. Rozgniewa się na święte przymierze i podejmie działania, więc wróci i okaże szacunek tym, którzy porzucają święte przymierze. Powstaną od niego siły, które zbezczeszczą twierdzę świątynną i zniosą regularne ofiary, i wzniosą obrzydliwość spustoszenia.

Gładkimi słowami zwróci do bezbożności tych, którzy postępują niegodziwie wobec przymierza, lecz ludzie, którzy znają swego Boga, okażą siłę i podejmą działania. Roztropni wśród ludu dadzą zrozumienie wielu, lecz oni polegną od miecza i płomienia, w niewoli i w łupieżu przez wiele dni. Teraz, gdy upadną, otrzymają niewielką pomoc i wielu przyłączy się do nich w obłudzie.

Niektórzy z tych, którzy mają wnikliwość, upadną, aby je oczyścić, oczyścić i uczynić czystymi aż do końca, ponieważ ma to jeszcze nadejść w wyznaczonym czasie. W porządku, to prowadzi nas do końca sekcji, co do której wszyscy się zgadzają, pomimo wszystkich związanych z tym trudności. Zatem mamy rację, około 167, wszyscy się zgadzają.

Pozwólcie, że uzupełnię kilka luk. Tak więc, dwa lata później, cóż, myślę, że wciąż jesteśmy trochę, przepraszam, że wciąż tu jesteśmy. Dwa lata później, w 167, Antioch ponownie najeżdża Egipt, ale całkowicie mu się to nie udaje.

Kittim, czyli Rzymianie, przybywają do Aleksandrii na prośbę Ptolemeusza, aby mu pomóc, a Antioch zostaje zastraszone i upokorzony przez rzymskiego posła, więc

wycofuje się wściekły. Mniej więcej w tym samym czasie w ziemi palestyńskiej mamy grupę Żydów pod przywództwem imieniem Jazon, którzy zbuntowali się przeciwko arcykapłanowi, który wówczas nazywał się Menelaos, i jego kumplom, Tobaidom, i zbuntował się gdyż usłyszał, że Antioch został zabity. Więc Jason i jego załoga przybywa, aby zabić arcykapłana i wszystkich ludzi z nim, bo myślą, że Antioch nie żyje, to czas na bunt, w końcu możemy być wolni.

Jednakże Antioch był bardzo żywy i wykorzystał tę rewoltę jako pretekst do własnego ataku i przywrócenia kontroli, powracając z Egiptu w 167 r. Wyładował więc swoją złość na Żydach, wysyłając pod pozorem wysłannika do Jerozolimy pokoju, lecz zamiast zaprowadzić pokój, w szabat napadli na Żydów i splądrowali miasto. Jest to opisane w księgach Machabeuszy, apokryficznych księgach Machabeuszy.

Żydów dokonano masakry, a żydowscy handlarze zostali nagrodzeni za wspieranie polityki hellenizacyjnej Antiocha. Później, w 167 r., Antioch zarządził przymusową hellenizację, chciał więc przekształcić Jerozolimę w greckie polis, greckie miasto. Postanawia, że tak się musi stać i aby tak się stało, zakazuje żydowskich praktyk religijnych.

Zatem obrzezanie, posiadanie pism świętych, praktykowanie sabatu, obchodzenie różnych świąt, ofiary poranne i wieczorne – wszystko to jest zakazane, a każdemu, kto się zbuntuje, grozi śmierć. A następnie świątynia została spaganizowana poprzez instytucję kultu cesarskiego, kultu króla i wzniesienie w świątyni ołtarza lub bożka poświęconego Zeusowi. Najprawdopodobniej jest to obrzydliwość powodująca spustoszenie.

Sprawiło to, że świątynia stała się nieczysta, niezdatna do oddawania czci, nie można z niej korzystać. Tak więc w ciągu trzech lat świątynia zarosła chwastami i została opuszczona jak pusta działka. W międzyczasie w całej Judzie wzniesiono także pogańskie ołtarze.

Ofiarowano świnie i inne nieczyste zwierzęta, a cała ta profanacja zapowiada inną obrzydliwość, która później zostanie wzniesiona w świątyni jerozolimskiej, przepowiedaną przez Jezusa w Przemowie Oliwnej. To zabiera nas bardzo daleko i nie mamy czasu, żeby tam pojechać. Wszystkie te wydarzenia wokół Antiocha i jego ataku na Jerozolimę dzielą Żydów na dwa obozy.

Zatem w tym długim fragmencie, który właśnie przeczytałem, mamy tych, którzy naruszyli przymierze, czyli tych, których zepsuła słodka mowa Antiocha. Są przekonani, że Jego droga jest lepsza, i porzucają przymierze. Są też tacy, którzy stanowczo sprzeciwiają się Antiochowi, ponieważ tekst mówi, że znają swojego Boga.

Trwają w postuszeństwie prawu i wielu z nich ginie z jego powodu śmiercią męczeńską. Grożą im i prześladują nie tylko Seleucydzi, którzy okupowali Judę i

Jerozolimę, ale także ich rodacy, którzy byli po stronie Antiocha. Więc dostają to zewsząd.

Mądrzy ludzie, o których mowa w prorocctwie, to Żydzi prześladowani po drugim powrocie Antiocha z porażki w Egipcie. To oni pozostają wierni przymierzu. W czasie prześladowań nauczają i pouczają także innych ludzi.

A tekst mówił, że ci, którzy za nimi pójdą, również spotkają cierpienie, a nawet męczeństwo. Stwierdzenie, że otrzymają niewielką pomoc, może brzmieć niemal jak żart. Tak, otrzymali niewielką pomoc od buntu Machabeuszy, ale to nie pomogło zbyt wiele, ponieważ nie trwało długo. Trwa mała debata na temat tego, co dokładnie oznacza to wyrażenie.

Następnie jest napisane, że wielu przyłączy się do mądrych w hipokryzji, co może odnosić się do grupy ludzi, którzy po prostu przyszli na przejażdżkę, ale tak naprawdę nie mieli tego samego poglądu na posłuszeństwo Bogu. To prześladowanie oczyściło i udoskonalilo ich lub naród, ponownie w zależności od czyjegoś punktu widzenia. I wtedy dochodzimy do wersetu 36.

I jak powiedziałem, aż do tego miejsca w tekście panuje ogólna zgoda co do tego, co się dzieje. Następnie dochodzimy do naprawdę trudnej części, w której zadajemy sobie pytanie, czy jest to prawdziwe prorocctwo. Czy jest to coś, co jeszcze się nie wydarzyło w przyszłości? Czy jest to gatunek, który możemy mieć w Piśmie Świętym? Co z tym zrobić? Ponieważ opisanych wydarzeń nie można pogodzić z historycznymi zapisami Antiocha dotyczącymi Antiocha IV. Myślę, że Tremper Longman odwalił kawał dobrej roboty z tą sekcją.

I mówi, że trzeba pamiętać o kilku kwestiach. Musisz powiedzieć, o kim jest król, o którym mowa, ponieważ nie jest już powiedziane, że jest to król południa i król północy. Po prostu nagle mamy króla.

Który to król? I powiedział także: o czym umyśle mówimy? Czy jest to autor ludzki czy autor boski? Czy zatem ten prorok rzeczywiście wie, że przemawia w daleką przyszłość, czy też jest to teleskop, którego nie widzi? Tekst stąd można pobrać na dwa główne sposoby. Pierwszym z nich jest stypendium krytyczne, które będzie trzymać się idei ex-eventu. Ich argumentem jest to, że w tekście nie ma żadnej wzmianki o tym, że nagle mamy nowego króla lub nową osobę.

Wszędzie indziej w tekście było całkiem jasne, że mamy na scenie nową postać. Nie ma tu ani jednego. Musimy więc założyć, że nadal mówimy o Antiochu IV.

Czekanie na jego upadek wymaga wyobraźni. Zatem problemy z tym poglądem polegają oczywiście na tym, że musi ono zależeć od prorocctwa ex-eventu i błędnego zrozumienia przez proroka. Konserwatywni interpretatorzy, tradycyjni

interpretatorzy, powiedzą: nie, to, co dzieje się w 11:36 w 37, to przejście od tej historycznej postaci Antiocha IV do postaci eschatologicznej.

Wersety od 36 do 45 mają teraz znaczenie eschatologiczne. A od czasów Hieronima, czyli około 400 roku, chrześcijańscy interpretatorzy widzą w tym fragmencie postać Antychrysta. Nie wszyscy chrześcijańscy interpretatorzy to widzą, ale chrześcijańscy interpretatorzy to widzieli.

Przytaczają także występującą w prorocत्वach tendencję do teleskopowania przyszłych wydarzeń. Zatem niekoniecznie mielibyśmy wyraźne wskazanie, że nastąpiła znacząca zmiana w czasie, że jesteśmy daleko w przyszłości. Rzeczy w pewnym sensie łączą się w całość.

Longman sugeruje, że w tej części powinniśmy zobaczyć odniesienia do epifanii Antiocha, ale nabierają one cech wykraczających poza życie, które my, żyjąc w świetle Nowego Testamentu, moglibyśmy opisać jako antycypację postaci zwanej Antychrystem. Longman widzi tutaj dowód, że mówi o tym kosmicznym języku, który jest większy niż życie. Nie wydaje się już, że jest to tylko odniesienie historyczne, które możemy znaleźć.

Porozmawiajcie o czasie końca. Fakt, że wersety od 40 do 45 po prostu nie działają, gdy próbujesz zastosować je do Antiocha. I że słowo „król” – po prostu określenie króla – nigdy wcześniej nie było używane w odniesieniu do Antiocha.

Zawsze nazywano go królem północy, więc jest to inne określenie. I oczywiście mowa o zmartwychwstaniu, gdy dotrzemy do rozdziału 12. Baldwin, Joyce Baldwin, której komentarz przytoczyłem wcześniej, podsumowuje i mówi, że chociaż rozdział 11 Daniela znajduje swoje wypełnienie w Antiochu IV, sprawa na tym się nie kończy.

Zatem niezależnie od tego, czy mają one bezpośrednie odniesienie, którego po prostu nie rozumiemy lub o którym nie wiemy, brakuje nam pewnych szczegółów. Mówi, że wydaje się, że Boża interwencja w tej części może być szersza. Innym dowodem, który może skłonić ludzi do wykroczenia w tej części poza Antiocha Czwartego i przyjęcia bardziej tradycyjnego poglądu, są pewne kwestie interpretacyjne z innych rozdziałów.

Tak więc, kiedy wrócisz do rozdziału 7 i będziesz miał mały róg, a następnie w rozdziale 8 będziesz miał kolejny mały róg, a potem będziesz miał władcę, który nadejdzie, i będziesz miał nauczanie Nowego Testamentu na temat człowieka bezprawia, i o Antychryście, a potem w Objawieniu mamy bestię i historia toczy się dalej. Zatem niektóre kwestie wykraczające poza właściwy rozdział mogą pomóc w skłanianiu się ku bardziej konserwatywnej lub tradycyjnej interpretacji, ale niekoniecznie. W porządku, jesteśmy już prawie w ostatniej części tej przepowiedni.

Wtedy król zrobi, co mu się podoba, to jest werset 36, wywyższy się i wywyższy ponad każdego boga, i będzie mówił potworne rzeczy przeciwko bogu bogów. To rodzaj kosmicznego języka, o którym mówi Tremper Longman. Będzie mu pomyślnie, aż skończy się oburzenie, bo to, co zostało postanowione, zostanie wykonane.

Nie będzie miał szacunku dla bogów swoich ojców ani dla pragnień kobiet, ani nie będzie miał szacunku dla żadnego innego boga, bo wywyższy się ponad nich wszystkich. Zamiast tego będzie czcił boga twierdz, boga, którego nie znali jego ojcowie. Zaszczyci go złotem, srebrem, drogimi kamieniami i skarbami.

Z pomocą obcego boga podejmie działania przeciwko najsilniejszej z fortec. Tym, którzy Go uznają, obdarzy wielkim zaszczytem i sprawi, że będą panować nad wieloma, oraz za odpowiednią cenę podzieli ziemię. W czasach ostatecznych zderzy się z nim król południa, Ptolemeusz, i król północy napadnie na niego z rydwanami, jeźdźcami i wieloma statkami, i wkroczy do krajów, zaleje je i przejdzie przez .

Wejdzie także do pięknej ziemi i upadnie wiele krajów, ale te zostaną wybawione z jego ręki: Edom, Moab i najprzedniejsi z synów Ammona. Wtedy wyciągnie swą rękę na inne kraje i ziemia egipska nie ucieknie, lecz przejmie kontrolę nad ukrytymi skarbami złota i srebra oraz nad wszystkimi kosztownymi rzeczami Egiptu, a Libijczycy i Etiopczycy pójdą za nim obcasy. Ale zaniepokoją go pogłoski ze wschodu i północy i wyruszy w wielkim gniewie, aby wielu zniszczyć i unicestwić.

Rozbije namioty swego królewskiego namiotu między morzami a piękną świętą górą, a mimo to dotrze do końca i nikt mu nie pomoże. A potem mamy czas udręki i zaczyna się rozdział 12. W tym czasie powstanie Michał, wielki książę, który stoi na straży synów twojego ludu, i nastanie czas udręki, jakiej nigdy nie było odkąd istniał naród aż do tego czasu.

I w tym czasie twój lud, każdy, kto zostanie zapisany w księdze, zostanie ocalony. Wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzi się, ci do życia wiecznego, inni zaś na hańbę i wieczną pogardę. Ci, którzy mają wnikliwość, będą świecić jasno jak blask nieba, a ci, którzy prowadzą wielu do prawości, jak gwiazdy na wieki wieków.

W porządku, jest tu wiele spraw, o których po prostu nie mamy czasu rozmawiać. Ta obietnica jest wielką obietnicą dla prześladowanego ludu, że jest nadzieja zmartwychwstania i nagrody, i zmartwychwstania, a nawet kary. Natura tego zmartwychwstania jest dyskutowana i dyskutowana, ale myślę, że większość ludzi zgodzi się, że jest to całkiem jasny obraz rzeczywistego zmartwychwstania cielesnego w Starym Testamencie.

To nie jest metafora, to właściwie odnosi się do cielesnego zmartwychwstania. I to naprawdę jedyne miejsce w Starym Testamencie, gdzie to znajdziemy. Pojęcie zmartwychwstania jest dość mgliste.

Aby to wyjaśnić, potrzeba aż Nowego Testamentu. Dokładny charakter tego, kto zostanie wskrzeszony i ilu oraz czy jest to zjawisko uniwersalne, czy też odnosi się tylko do tych, którzy cierpieli w tym okresie. Jest mnóstwo tematów i mnóstwo dyskusji na ich temat.

Chcę was zostawić z obietnicą i pocieszeniem, jakie zapewniłoby to pierwotnym słuchaczom Daniela, oraz pocieszeniem, jakie nadal zapewnia ludziom, którzy podążają za Bogiem, a mimo to będą z tego powodu cierpieć. Możesz nie zobaczyć tej nagrody aż do zmartwychwstania. W tym rozdziale są męczennicy.

Są ludzie, którzy cierpią i umierają za wiarę, ale są też ludzie, którzy cierpią i umierają za wiarę. Ale na końcu, w czasie końca, ostatecznie nadchodzi nagroda, a ostatecznie następuje sąd i kara. Moglibyśmy spędzać czas, rozmawiając o świecących gwiazdach i jasności niebios.

Prawdopodobnie jakiś bardziej obrazowy język. Nie sądzę, żeby autor Księgi Daniela miał na myśli to, że kiedy umieramy, stajemy się aniołami lub gwiazdami. Myślę, że mamy do czynienia z językiem figuratywnym.

Zakończmy to w wersecie 4. Ale ty, Danielu, ukryj te słowa i zapieczętuj księgę aż do końca czasów. Wielu będzie chodzić tam i z powrotem, a wiedza będzie się zwiększać. A potem ja, Daniel, spojrzałem, a oto dwóch innych stało, jeden na tym brzegu rzeki, a drugi na tamtym brzegu rzeki.

I ktoś zapytał człowieka ubranego w lnianą szatę, który jest nad wodami rzeki: jak długo to będzie trwało? Znowu ten jak-długi język. Ile czasu upłynie do końca tych cudów? Słyszałem, jak mąż ubrany w lniane szaty nad wodami rzeki podnosił prawą i lewą rękę ku niebu i przysięgał na Żyjącego na wieki, że będzie to czas, czasy i połowa czasu. A gdy tylko zakończą niszczenie mocy ludu świętego, wszystkie te wydarzenia się dopełnią.

Co do mnie, słyszałem, ale nie mogłem zrozumieć. Więc powiedziałem, mój Panie, jaki będzie wynik tych wydarzeń? Powiedział: Idź, Danielu, bo te słowa są ukryte i zapieczętowane aż do czasów ostatecznych. Wielu zostanie oczyszczonych, oczyszczonych i wyrafinowanych, lecz niegodziwi będą postępować niegodziwie.

Żaden bezbożny nie zrozumie, lecz ci, którzy mają wnikliwość, rozumieją. I tu jedziemy z bankiem. Od czasu zniesienia regularnej ofiary i ustanowienia obrzydliwości spustoszenia upłynie 1290 dni.

Jakże błogosławiony jest ten, kto wciąż czeka i dożywa 1335 dni? Ale jeśli chodzi o ciebie, idź swoją drogą do końca. Następnie odpoczniecie i zmartwychwstaniecie po przydzieloną wam część czasów.

Komentatorzy długo i intensywnie zastanawiali się nad znaczeniem tych dwóch liczb. Prawdopodobnie nie byłbym w stanie nawet omówić z tobą opcji. Niektórzy komentatorzy rozkładają ręce i mówią, że to część tajemnicy.

Inni komentatorzy próbują to zrozumieć, ale najlepszą propozycją, jaką przeczytałem, do której odsyłam cię tylko dlatego, że nie jestem pewien, czy byłbym w stanie ją wyjaśnić, jest Carol Newsome. Omawia liczby i znajduje wzorce, które łączą się z innymi okresami w Księdze Daniela. A jej wniosek jest taki, że jest to liczba znacząca.

Nie są one tylko przypadkowe. To ma sens. Powiem tylko, że chociaż nie wiemy dokładnie, co oznaczają te liczby, jest to interpretacja, która pasuje do innej symboliki w książce, a także do ostatniego słowa mężczyzny do Daniela, że będziesz musiał czekać, aż Bóg dotrzyma słowa.

Musisz po prostu iść i poczekać; nastąpi opóźnienie; czekać na Boga. To się stanie. To wymagająca wizja na końcu wymagającej książki.

A my tylko zarysowaliśmy powierzchnię. Istnieje złożona historia, którą ledwo znamy. Całkiem możliwe, że istnieją gatunki, których nie jesteśmy w stanie ogarnąć.

Chcę jednak pozostawić was z przypomnieniem, że te proroctwa i wizje wykraczają poza kontekst historyczny. Niezależnie od tego, jakie odniesienia mogą mieć lub nie, ta książka wykracza poza swoje historyczne tło. Nie zawsze jest jasne, jak to robi.

Naszym zadaniem jest zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby to zrozumieć. A kiedy już to zrobisz, zawsze warto pamiętać, że nawet sam Daniel nie do końca mógł to pojąć. I miał anioła, który to objaśniał.

I rzeczywiście wydawało się, że jest w porządku. Danielowi było to w porządku i jego niebiańscy goście nie zdawali się na niego denerwować. Idź swoją drogą, Danielu.

I tak dotarliśmy do końca książki. Mam nadzieję, że zaostrzyłeś swój apetyt na dalsze studiowanie Księgi Daniela i że odkopujesz więcej zasobów i odświeżysz swoją historię. Dzięki.

To jest dr Wendy Widder podczas jej nauczania na temat Księgi Daniela. To jest sesja 16, Daniela 10-12, Ostatnia Wizja Daniela.